8957

3285 Prawo.

VIII. a. 28.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

JANA SUCHORZEWSKIEGO,

POSŁA GNIEZNIENSKIEGO

W IZBIE SENATORSKIEY

MIANY

DNIA 24. PAŹDZIERNIKA ROKU 1786.

DRugi raz powołany od Wspołziomkow i Braci moich, abym tu na tym mieyscu stawał w Arakterze Posła, usiłowałem pierwey, i teraz iest moią starannością, żebym myślom i chęciom onych odpowiadał we wszystkim.

Niemiałbym przyznam się był trudności rozpoznać, czego ci Obywatele Generału Wielkopolskiego, tak z wspoł-Kolegow moich, iako i ze mnie samego mieć chcieli, choćby nas potrzebną do tego niebyli opatrzyli Instrukcyą; Twarze bowiem zaświadczały wewnętrzne rozumienia wszystkich: Ate nieinne były, tylko, żebyśmy Strożami naypilnieyszemi Praw, przez Poprzednikow naszych knowanych będąc, starali się nowe ku użytkowi Kraiu pomnażać, wątpliwościom, i tłomaczeniom iakim podpadaiące obiaśniać, wierność ku Maiestatowi, miłą satysfakcyą, szczęśliwie nam Panuiącemu przynosząc, iak nayoczywiściey okazać.

Co do pierwszego, zdawaliśmy w materyach poprzednio Seymowych chcieć Prawa przestrzegać. Co do drugiego, gdy wrociem do tey to Praw knowania Swiątnicy, niezaniedbamy wątpliwych obiaśnić. Co do trzeciego, niech mi się godzi w tym tu stosownie mieyscu, przeświadczyć Cię Miłościwy KROLU; iż te Serca, ktore od początku szczęśliwego Twego Panowania, pałać winnie, i z przywiązaniem, ku iednemu z naylepszych umiały wiernością Krolowi, nieprzestannie goreć usiłuią; Tak, iż śmiele zapewnić W. K. Mość PANA Naszego Miłościwego mogę, że przy dostoieństwie Jego, życie, For-

tuny naſze, gotowi ieſteśmy łożyć, rownie, co przy Swobodach Oyczyzny, Praw, Wolności, i Religii, znaiąc Cię iednego z nayczulſzych, i nayprzywiązańſzych, tych że Swobod Stroża.

Jękliwy Obywatelow Woiewodztwa Kiiowſkiego głos wołaiący ratunku przez J. W. Rybińſkiego, godnego Poſła Kiiowſkiego, od Ciebie Miło: KROLU, i Stanow zgromadzonych, w uciążeniach i dolegliwościach, przez Pułk ſwawolny JPana Sołohuba im czynionych, tak żywo dotknąć zdał ſię moie ſerce, iż niemogę nieneść prożby pokorney do Tronu Twego abyś obmyślił Proiekt tak zdrowy, iżby co prędzey mogł zakoić rany im zadane, i oddalić te od nich nieſzczęśliwości, a obmyśliwſzy, zachęcił Narod teraz Seymuiący do iednomyślności w przyięciu onegoż. Ten mowię Narod, ktory gdyby zdobiła chwalna iednomyślność Stanow, tak iż trzy iednym nazywaćby można, podobno ſtraſznym ſtałby ſię tym Potencyom, ktore zdawały ſię kiedyś drzeć przed nim, a miła wewnętrznie zoſtałaby ſię każdemu ſpokoyność, tak że więcey myślelibyśmy nad tym, iak kochać ſię wſpolnie, nie zaś, iak zemſtę wykonywać ieden nad drugim.

Przekonany ieſtem otym że Natura tak ſzczęśliwie uprzymiocić Cię chciała Miłościwy KROLU, że niepodobno abyś, od wſzyſtkich niemiał bydź uwielbionym i ukochanym, a zatym że maſz większość głoſow przy ſobie. To przekonanie, czyni mi nadzieię, że w tey tak ważney, przy prawie, i intereſſować winney każdego Polaka materyi, znaydzieſz Nas iednomyślnych.

Podobnoć miłościwy PANIE, iuż rownie z nami, rownie z temi nieſzczęśliwemi cierpiſz. Przeświadczyłeś nas o tym iak teraz myśliſz i czuieſz, gdyś iak my teraz w Swiątnicy Praw, Prawa knował, knowanych śmiało przeſtrzegał, uciążonym ſtarałeś ſię dadź pomoc, z tą gorącością, że Narod przez wdzięczność, przez ſłuſzny wnioſek ſzczęśliwego Twego dla Nas Panowania oddał Ci Berło.

Pozwol więc łaſkawie, niech Narod dotknięty, aż nad to nieſzczęściem ſwych Braci, przy Doſtoieńſtwie Twoim, zaproſi do Extraordynaryinego Poſelſtwa JW. Potockiego, Woiewodę Ruſkiego, do Nayiaśnieyſzey IMPERATOROWEY Jeymości, a ten pewnie, iak wſzyſtek zdaie ſię żyć tylko dla Oyczyzny, i Bliznich, mile i uprzeymie, tę funkcyą przyiąwſzy, ſtarunku niezaniedba dołożyć, na odwrocenie nayprędſze tey dla Oyczyzny klęſki.

Pozwol oraz niech obowiązkow przez Ziomkow Naſzych, na Nas Poſłow, Inſtrukcyą włożonych dopełnię, o ktorych uſzy obiiaiąca ſię, JW. Potockiego, Woiewody Ruſkiego powſzechna ſława, uczyniła tę żywą w ſercach Ich Impreſſyą, iż nie bez czułego ukontentowania, wyſtawiaiąc ſobie tego to godnego Męża, naygorliwſzą

chęć i ochotę służenia Oyczyznie ; Wspaniałość umysłu szafowania maiątkiem szczodrze dla dobra Rzeplтey w rożnych okolicznościach, co świadczy i przykład na przeszło zeszłym Seymie Grodzieńskim, w darowaniu Regimentu, i dwudziestu czterech Armat oneyże; niespracowana około zdrowia Wspołziomkow i Bliźnich iego staranność, za żardem nawet własnego życia, bo niedosyć że znaczne wyłożyć raczył summy, ku wygodzie, i żywieniu rażonym powietrzem, niedość, że ludźmi sowicie nadgrodzonemi, dla dopilnowania wszelkich dla nichże wygod opatrzył, odważył się nad to tę litościwą, a chwalebną w potomność, czynić przysługę, iż sam w Osobie swoiey niewzdrygał się, obieżdżać zarażone domy powietrzem, a z miłym na każdego z tych nieszczęśliwych spoyrzeniem, zapytywał się, i pilnie dochodził, czyli maią przyzwoite swoie wygody, i żywność ; wierne sprzyianie Tobie Miłościwy KROLU, i Oyczyzno, przez rozumne rady, i Patryotyczną otworzystość myśli, wydaiącą się bez naymnieyszey Prywaty w każdey Materyi.

Te mowię nie bez czułego ukontentowania wystawiaiąc sobie cnoty, wyrytą głęboko w sercach, a niewygasłą wiecznie, z chęcią przenoszenia oneyże w krwi w Potomkow swoich, Tobie JW. Woiewodo zaręczaią wdzięczność. Niosą oraz do Tronu Twego Miłościwy PANIE, i do Was Prześwietne zgromadzone Stany prożbę, wymagaiąc wyrownywaiącey cnotom iego nadgrody. Nie zaś tey, w powiększeniu maiątku iego, bo nad to Nas przeświadczyć chciał, i przeświadcza, że tego niepotrzebuie, gdy swoim ku potrzebie bliźnich, i pożytkowi Oyczyzny hoynie szafuie, nie godnościami, bo te, chcąc sobie świetność przynieść, same się winny cisnąć do niego. Tę powiem nadgrodę, iżbyście tego Wielkiego Męża, cnoty umieiąc cenić, przyzwoity, i należyty, zaszczepiwszy w sercach swych dochowali szacunek.

w Drukarni P. DUFOUR, Konsyliarza Nadwornego, Drukarza J. K. Mci i Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetow. uprzywileiowanego na AWISKI czyli DONIESIENIA Tygodniowe.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0024205